Nr. 84. Wtorek dnia 11 Kwietnia 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ś. p. Ksiądz Biskup Anatol Nowak.
W dniu 5 b. m. zmarł w Przemyślu ś. p. ksiądz Anatol Nowak, biskup przemyski, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Plan gospodarczy Hitlera.

Jednem z zagadnień, najgoręcej dyskutowanych na łamach prasy polskiej i zagranicznej jest skład obecnego rządu Rzeszy niemieckiej. Fakt, że obok Hitlera i jego towarzyszy narodowo - socjalistycznych zasiada w nim Hugenberg i Papen nasuwa wielu obserwatorom życia niemieckiego mniemanie, że faktyczna władza nad krajem spoczywa w rękach wielkiego przemysłu i że Hitler jest tylko powolnem narzędziem, przy pomocy którego da się urzeczywistnić ekspansja przemysłowa i podbój gospodarczy świata, stanowiące cel dążeń wielkiego przemysłu niemieckiego.

Ale niemniej powszechny jest pogląd, że pod parciem mas narodowo-socjalistycznych Hitler będzie musiał zerwać swe związki z żywiołami wielkokapitalistycznemi i że polityka ekonomiczna trzeciej Rzeszy potoczy się kolejami, wytkniętemi przez program gospodarczy zwycięskiej grupy.

Nie będziemy na tem miejscu poddawali analizie prawdopodobieństwa tych przepowiedni. Ograniczymy się do stwierdzenia, że obecny rząd Hitlera nie wyobraża ideologji gospodarczo-społecznej narodowego-socjalizmu, że pomiędzy polityką ekonomiczną obecnego rządu a pragnieniami, dążeniami i aspiracjami pozarządowych kół narodowo - socjalistycznych istnieje głęboka sprzeczność.

O tem, że tak jest istotnie, przekonywa zestawienie enuncjacyj rządowych o celach gospodarczych rządu z głosami autoratywnych przedstawicieli opinji narodowo - socjalistycznej.

Wszystkie dotychczasowe oświadczenia rządowe kładą nacisk na zdecydowaną wolę kroczenia po linji tradycyjnej polityki gospodarczej. Jak oświadczył sekretarz stanu ministerstwa gospodarki, dr. Bang, rząd kategorycznie odrzuca wszelkie dążenia, idące zarówno w kierunku upaństwowienia ekonomji, jak i zmiany polityki gospodarczej państwa. W tym samym duchu wypowiedział się nowy prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht i podsekretarz stanu w ministerstwie wyżywienia, von Rohr-Demmin. Najdobitniej jednak ten punkt widzenia został wyrażony w mowie jaką wypowiedział Hitler na otwarciu Reichstagu. Poszanowanie własności, popieranie inicjatywy prywatnej, nietykalność oszczędności, odciążenia fiskalne, trwanie przy dotychczasowych podstawach obiegu pieniężnego i gospodarki finansowej — wszystkie te postulaty stanowią jaskrawe zaprzeczenie „rewolucyjności" gospodarczej i doskonale mogłyby się znaleźć w exposé najbardziej konserwatywnego męża stanu.

Jakże odmiennie przedstawiają się sformułowania postulatów gospodarczych narodowych socjalistów na łamach tych oficjalnych organów! Ile szyderstw pod adresem „wstecznej i zbrodniczej" doktryny liberalizmu ekonomicznego! Po ustąpieniu dr. Lutera ze stanowiska Prezydenta Reichsbanku, „Angriff" wystąpił z gwałtownym artykułem, stawiającym byłego kierownika instytucji emisyjnej pod pręgierz za „bezmyślne trwanie przy zbankrutowanych zasadach gospodarki pieniężnej" za „niezdolność powstrzymania postępów kryzysu i bezrobocia", mimo posiadania dostatecznych po temu środków, za „szaleńczą politykę deflacji" słowem — za te same zasady, którym wierność zapowiedział w kilka dni potem, witany przez hitlerowców jak zbawca, następca Lutera dr. Schacht.

Oficjalny organ partji narodowo - socjalistycznej „Völkischer Beobachter" w szeregu artykułów, podpisanych przez redaktora działu ekonomicznego, dr. Hansa Buchnera, domaga się upaństwowienia Banku Rzeszy, jak również wielkich banków prywatnych i uczynienia z nich narzędzia inflacji kontrolowanej, przy której pomocy może być jedynie rozwiązany problemat bezrobocia.

Tak więc pomiędzy programem gospodarczym hitleryzmu a polityką gospodarczą rządu Hitlera jest sprzeczność niewątpliwa. Sprzeczność ta nie daje się zresztą uchwycić w całej jaskrawości, bo o ile żywioły wielkoprzemysłowe, sprawujące w obecnym rządzie dyktaturę gospodarczą, opierają się o ideologję jasną, zwartą i konsekwentną, o tyle t. zw. „program" Hitlerowców jest zbiorem mglistym, nieskoordynowanych, nieuzgodnionych, nietylko w opinji partyjnej, ale i wśród przywódców narodowo-socjalistycznych, haseł i dezyderatów.

Wśród tych haseł i dezyderatów najbardziej jasno sformułowana jest zasada, że gospodarstwo społeczne winno służyć potrzebom ludności niemieckiej wyłącznie germańskiego pochodzenia. Wynika z tego postulat wyzwolenia się z niewoli wielkiego kapitału zagranicznego „żerującego" na żywem ciele Niemiec.

Na tej podstawie rozwijane są dalsze koncepcje.

Życie gospodarcze Niemiec kształtowane ma być na podstawie „planowości". Planowość ta ma usunąć dysproporcję między produkcją, a konsumcją, oraz zapewnić należyty rozdział wszelkich dóbr. Dla umożliwienia realizacji tych celów interesy jednostki muszą być podporządkowane interesom ogółu. Nadmierne bogacenie się jednostki drogą wyzysku innych jest wzbronione pod karą śmierci. Dodajmy do tego żądanie nacjonalizacji banków i koncernów, tworzenia kapitałów o charakterze inflacyjnym na rzecz wielkich inwestycyj rozbudowy urządzeń społecznych— a będziemy mieli najważniejsze punkty „programu" narodowo - socjalistycznego.

Realizacja tego programu byłaby możliwa jednak jedynie w wypadku całkowitego opanowania rządów przez czynniki narodowo-socjalistyczne i wyeliminowanie wpływów żywiołów konserwatywnych. Od wyniku rozgrywki na płaszczyźnie wewnętrzno-politycznej zależeć będzie przeto dalsze kształtowanie się polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy. J. H.

Polska i pakt czterech mocarstw. Pod nagłówkiem „Polska i pakt 4-ch mocarstw" pisze „Manchester Guardian", że rozmowa ambasadora polskiego w Londynie Skirmunta z angielskim ministrem Spraw Zagranicznych sir Johnem Simonem, wywołała w kołach politycznych duże wrażenie. Według doniesień tego dziennika Skirmunt wskazać miał na to, że z polskiego punktu widzenia w Europie, rządzonej zasadami ustalonemi w pakcie Ligi Narodów, tworzenie jakiejkolwiek grupy mocarstw celem narzucania ich decyzji wprost czy pośrednio innych członkom Ligi jest niedopuszczalne. Polska nie pozwoli na siebie wpływać przez tego rodzaju układ i odmówiłaby nawet wzięcia udziału w naradach zainicjowanych przez podobne ugrupowania mocarstw bez upoważnienia rady Ligi Narodów.
Na zdjęciu naszem amb. Skirmunt.

Demonstracje antyniemieckie w Łodzi

Łódź. — Jak zapowiadano, na dzień wczorajszy rano zwołany został wielki wiec antyniemiecki do kina „Stylowego" w Łodzi. W godzinach popołudniowych nastroje antyniemieckie, wywołane prowokacjami hitlerowców w Niemczech, przybrały charakter żywiołowy. W pierwszym rzędzie do wszystkich kiosków gazetowych podchodziły grupy osób i zabierały wszystkie czasopisma niemieckie, niszcząc je publicznie. Po kilku godzinach ze wszystkich kiosków zniknęły wszystkie czasopisma i dzienniki niemieckie. Dzienniki niemieckie odbierano nawet ludziom prywatnym.

Tłum zdemolował m. in. księgarnię niemiecką Rupperta przy ul. Głównej 23. Następnie w również niemieckiej księgarni Erdmana przy ul. Piotrkowskiej 107 zniszczono wszystkie czasopisma niemieckie oraz książki.

Do poważniejszych zajść doszło w domu nr. 86 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się hakatystyczny dziennik „Freie Presse" oraz wydawnictwo niemieckie pod firmą „Libertas". Podwórze tego domu zaczerniło się od mrowia ludzi. Po wybiciu wszystkich szyb tłum dostał się do wnętrza lokalu „Freie Presse", które zdemolował. Pisma niemieckie wyrzucono na podwórze, poczem podpalono je. Zniszczono również urządzenia biurowe oraz urządzenie drukarni. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i zlikwidowała zajście, ustawiając przed domem, w którym mieści się „Freie Presse", posterunek policyjny.

Zajścia przeniosły się również na teren gimnazjum niemieckiego przy Alei Kościuszki 65. Garstka manifestantów przedostała się do gmachu gimnazjum, wybiła szyby i wyrządziła duże szkody.

Również w innych punktach miasta doszło do szeregu zajść antyniemieckich. M. in. w gmachu banku niemieckich spółek i t. d.

Policja we wszystkich wypadkach interwenjowała, nie dopuszczając do tego, ażeby zajścia przybrały groźniejsze rozmiary. Kilka osób zostało zatrzymanych. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

W KALISZU.

Kalisz. — W niedzielę odbyły się w Kaliszu potężne manifestacje przeciwko zakusom hitlerowców na nasze granice i przeciwko bezprzykładnemu w dziejach ludzkości uciskowi mniejszości polskiej, zamieszkałej w Rzeszy niemieckiej. Tem większy nastrój i znaczenie miała ta manifestacja, że odbyła się w mieście, którego mieszkańcy pamiętają tę chwilę, kiedy hordy niemieckie paliły Kalisz, niszcząc domy oraz mordując w bestjalski sposób ludność.

Manifestacja została zwołana z inicjatywy Legjonu Młodych, a odezwa do społeczeństwa jest podpisana przez wszystkie stronnictwa, organizacje i związki bez różnicy zapatrywań politycznych. W trzech punktach miasta odbyły się wiece.

Po wiecu zebrani udali się w pochodzie przed ratusz, gdzie już zgromadził się kil

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Doskonała okazja dla P. P. Kupców i Handlujących

Numer Wielkanocny

„Gońca Częstochowskiego"

barwnie ilustrowany w zwiększonej objętości i nakładzie ukaże się w dniu 14-go kwietnia r. b., to jest na Wielką Sobotę.
Ogłoszenia do Numeru Świątecznego wcześniej zamawiać można:
w Administracji III Aleja 52
w Sklepie „Gońca", II Aleja 26
Tylko w poczytnem piśmie zamieszczone ogłoszenie—daje duże korzyści

Doceniajmy potęgę reklamy.

kutysięczny tłum. Tu wygłoszono dalsze przemówienia. Następnie pochód udał się wraz z orkiestrą pod teatr. W pochodzie niesiono kilkanaście transparentów z odpowiedniemi napisami. W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje.

W zakończeniu niedzielnych manifestacji olbrzymi pochód udał się przed gmach starostwa, gdzie zostały wręczone staroście Ostaszewskiemu rezolucje, powzięte na wszystkich niedzielnych wiecach w Kaliszu.

TELEGRAMY

HERRIOT NA CZELE DELEGACJI FRANCUSKIEJ DO WASZYNGTONU.

Paryż. — Herriot, który bawi w Lyonie, został przez Paul Boncoura i premjera Daladiera telefonicznie uproszony, aby zgodził się na przyjęcie szefostwa delegacji francuskiej do Waszyngtonu. Herriot wyraził swą zgodę i uda się do Ameryki z tytułu sekretarza stanu, przyczem towarzyszyć mu będzie trzech ekspertów finansowych ze sławnym specjalistą gospodarczo-finansowym Ristem na czele.

W związku z nominacją Herriota na szefa delegacji francuskiej do Waszyngtonu zapanowała w niektórych francuskich kołach politycznych wielka konsternacja. Koła te bowiem uważają, że wysłanie zwolennika płacenia długów wojennych Ameryce do Waszyngtonu równa się poniekąd kapitulacji ze strony Francji.

PRZED WIZYTĄ NIEMCÓW W RZYMIE.

Rzym. — W tutejszych kołach politycznych panuje powszechne przekonanie, że niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath przybędzie do Rzymu już w przyszłym tygodniu w towarzystwie Goeringa. Decyzja w sprawie podróży Hitlera do Rzymu zapadnie po powrocie von Neuratha z Rzymu.

Podróże te mają na celu zacieśnienie politycznych stosunków między Włochami a Niemcami.

Mussoliniemu nie zależy

na utrzymaniu pokoju.

Londyn. — „Manchester Guardian" nie ustaje w zdecydowanej walce przeciwko planowi Mussoliniego. Dziennik rozpoczął serję artykułów, poświęconych projektom szefa rządu włoskiego. Pierwszy z tych artykułów zajmuje się szczegółowo motywami posunięcia Mussoliniego i dochodzi do przeświadczenia, że Mussolini działa w poszukiwaniu sojusznika.

Korespondent rzymski dziennika twierdzi, iż na zasadzie szczegółowego rozważenia sytuacji w Rzymie, doszedł do przekonania, że Mussoliniemu nie zależy szczerze na utrzymaniu pokoju. Nie należy przez to rozumieć, że Mussolini pragnie wojny. Sytuacja Włoch jest tego rodzaju, że wojna bez potężnego sprzymierzeńca jest dla nich niemożliwa.

Mussolini doskonale rozumie, że Niemcy jeszcze są potężnym sprzymierzeńcem. Połączone siły Francji, Polski i Małej Ententy, przy życzliwej neutralności Rosji, mogłyby pokonać każdą komplikację na kontynencie europejskim. Mussolini zapewne nigdy nie uciekłby się do wojny, o ile to, czego pragnie, mógłby otrzymać bez wojny. Ale ma on cele, które nigdy nie będą mogły być osiągnięte bez wojny i dlatego zaryzykuje wojnę, gdy tylko Niemcy będą gotowe do niej.

DZIWNY „PROTEST" ŻYDÓW LITEWSKICH.

Kowno. — W Kownie odbył się zapowiadany od dawna wielki wiec protestacyjny żydów, przeciwko prześladowaniom w Niemczech. W wiecu tym wzięło udział około 10.000 osób, mówcy podkreślali, że żydostwo w Litwie powinno szczególnie energicznie protestować przeciwko gwałtom niemieckim, gdyż przed 18 laty w czasie wielkiej wojny, ludność żydowska z Litwy jako podejrzana o filogermanizm, była masowo wysiedlana wgłąb Rosji.

Wiec nie powziął uchwały o bojkocie towarów niemieckich, gdyż przed wiecem gmina żydowska w Kownie skomunikowała się telefonicznie z gminą żydowską w Londynie, skąd otrzymała instrukcję wstrzymania się żydów litewskich od bojkotu towarów.

HITLER ŻENI SIĘ...

Berlin. — W pierwszych dniach maja ma się odbyć oddawna już zapowiadany ślub Adolfa Hitlera z p. Winifried Wagner, synową Ryszarda Wagnera, a wdową po Zygfrydzie Wagnerze. P. Winifried Wagner jest matką trojga dzieci.

Angielskie poprawki do paktu czterech mocarstw

Londyn. — „Daily Telegraph" donosi, że propozycje angielskie, przedstawione w Paryżu w związku z paktem czterech mocarstw, są następujące:

1) Wielka Czwórka mocarstw będzie pracowała razem, aby zapewnić pokój.

2) Co do możliwości dyskusji z tytułu art. 19 paktu Ligi inne zainteresowane mocarstwa będą współpracowały z wielką czwórką na stopie równości. Jeżeli porozumienie zostanie osiągnięte, zostanie ono przekazane Lidze Narodów.

3) Brytyjski projekt rozbrojenia, stanowiący kompromis pomiędzy stanowiskiem niemieckiem a francuskiem, musi być przyjęty przez wszystkich sygnatarjuszy.

4) Równość praw musi być przyznana Austrji, Bułgarji i Węgrom, na tych samych warunkach, co Niemcom.

Dziennik dowiaduje się, że Niemcy również zredagowały poprawki do paktu czterech mocarstw. Wobec wyjazdu niektórych premjerów i innych głównych delegatów do Waszyngtonu, zachodzi obawa — pisze dziennik — że rokowania w sprawie paktu ulegną osłabieniu, aczkolwiek z drugiej strony jasne jest, że konferencja czterech mocarstw musi się wkrótce odbyć, aby uzgodnić wszystkie złożone projekty.

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU
TABLETKI MUSUJĄCE MAG. KLAWE
ARTIF. VICHY KARLSBAD, KISSINGEN, EMS WILDUNGEN, BILIN
OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Sensacyjny szczegół

rozmowy min. Titulescu z premjerem Daladierem.

Paryż. — W paryskich kołach politycznych krążą sensacyjne wiadomości na temat ostatniej rozmowy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu z premjerem Daladierem. Jeśli Francja — miał oświadczyć rumuński minister spr. zagranicznych, który występuje tu imieniem Małej Ententy — ustąpi i zgodzi się na projekt Mussoliniego, to powstanie federacja europejska ze stolicą w Berlinie.

Tem samem Titulescu chciał zwrócić uwagę rządu francuskiego na fakt, że interesy gospodarcze Małej Ententy idą raczej w kierunku zbliżenia do Niemiec i tylko względy polityczne nakazują Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji trzymać się sojuszu francuskiego. Ze strony Francji powinna być prowadzoną polityka podtrzymania obecnego status quo politycznego w Europie i przeciwdziałania wszelkim zakusom rewizyjnym.

PIERWSZY FRANCUSKI ATTACHE WOJSKOWY PRZYBYŁ DO MOSKWY.

Paryż. — Francuski attache wojskowy w Rosji płk. sztabu generalnego Mendras przybył do Moskwy. Jest to pierwszy attache wojskowy, wysłany przez Francję od czasu wznowienia stosunków oficjalnych z rządem rosyjskim.

USTĄPIENIE LORDA - ŻYDA.

Londyn. — Lord Reading złożył funkcję prezesa Towarzystwa niemiecko - angielskiego z tem uzasadnieniem, że jako żyd nie może się zgodzić na politykę rządu niemieckiego wobec ludności żydowskiej.

Pogróżki Hitlera

Nowy obłęd wojenny Niemiec.

Berlin. — W sobotę ub. około godz. 7 wiecz. kanclerz Hitler wygłosił przed mikrofonem przemówienie, transmitowane przez wszystkie stacje niemieckie, utrzymane w tonie niesłychanie prowokacyjnym i naszpikowane pogróżkami wojennemi.

M. in. kanclerz wezwał wszystkich członków oddziałów szturmowych i sztafet szturmowych do utrzymywania stałego pogotowia, gdyż lada chwila nad światem może rozpalić się pożar olbrzymiej wojny(!!).

Specjalne ustępy przemówienia, przepojone jadem nienawiści, poświęcił kanclerz Polsce. W dalszych częściach swej mowy Hitler rzucił ogólne wezwanie całej Europy, ostro napadając wszystkie inne państwa i także wysuwając możliwość pożogi wojennej.

ROZRUCHY WE WROCŁAWIU.

Wrocław. — W nocy na sobotę przyszło w okolicy Karusthstrasse we Wrocławiu do starcia politycznego, w ciągu którego 2 osoby zostały zabite, a dalsze dwie odniosły rany.

Policja przeprowadziła obławę, w ciągu której aresztowano wiele osób.

Jak donosi hitlerowska policja, zabici i ranni w czasie ostatnich zajść we Wrocławiu, należą do zwolenników partji narodowo-socjalistycznej. Napastników należy szukać wśród elementów komunistycznych, które już od kilku dni szukały starcia z partją narodowo-socjalistyczną.

ODWET WOBEC HITLEROWCÓW.

Düsseldorf. — W sobotę około godz. 3 nad ranem pastrzelił nieznany sprawca trzech szturmowców hitlerowskich, oddając do nich pięć strzałów rewolwerowych z których trzy były celne. Jeden szturmowiec jest ranny w piersi, dwaj inni w brzuch. Dwu z nich grozi niebezpieczeństwo. Sprawcy, którym była osoba cywilna, nie pojmano.

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI ZŁOTA W TRANSWAALU.

Johannesburg. — Z Transwaalu donoszą o wybuchu gazów w kopalni złota w Langlaadte, którego ofiarą padło kilkunastu ludzi. Pięciu sztygarów Europejczyków oraz dwóch tubylców uległo śmiertelnemu zatruciu, kilkunastu innych w stanie beznadziejnym zdołano wydobyć bezprzytomnych z zagrożonego szybu.

Eksplozja nastąpiła na głębokości 4000 stóp pod ziemią. Pięciu, z pośród robotników, chcących zlokalizować pożar, zmarło, skutkiem zatrucia gazami, a 7 odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

ZGON ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA HABSBURGA.

Kraków. — Dnia 7 b. m. zmarł na zamku swoim w Żywcu (woj. krakowskie), b. arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, w 73 roku życia.

Od kilku lat, złożony ciężką niemocą i częściowo sparaliżowany, nie opuszczał łoża, zachował jednak świeżość umysłu i interesował się wszystkiem.

Zmarły był synem arcyksięcia Karola Ferdynanda. Poświęciwszy się karjerze wojskowej, wstąpił do służby w ministerstwie marynarki wojennej i był jej admirałem.

Przez małżeństwo arcyksiążę skoligacił się z polską arystokracją. Zawsze zresztą nie taił on swoich sympatji dla narodu polskiego.

Po zakończeniu wojny europejskiej nie wyjechał z Polski, lecz pozostał w Żywcu i przyjął obywatelstwo polskie.

Dziedzictwo na Żywcu po zmarłym ś.p. arcyksięciu Karolu Stefanie obejmuje najstarszy syn jego Olbracht, b. pułkownik W. P., który w szeregach armji polskiej odbył chlubnie kampanję bolszewicką i został odznaczony orderem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych".

NAGŁY ZGON ARCYBISKUPA W POCIĄGU.

Lwów. — W sobotę o godz. 15-ej po południu w pociągu osobowym między Przemyślem a Lwowem zmarł nagle ś. p. ks. Piotr Mańkowski, arcybiskup tytularny Enosu.

W latach 1918 — 1926 był ordynarjuszem w Kamieńcu Podolskim, ostatnio mieszkał we Włodzimierzu Wołyńskim. Zwłoki ś. p. zmarłego znajdowały się w sobotę wieczorem w waganie kolejowym na stacji w Sądowej Wiszni, a w niedzielę rano przewieziono je z dworca kolejowego do krypty kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, skąd wieczorem, po złożeniu w metalową trumnę i zalutowaniu, przewieziono do bazyliki archikatedralnej, gdzie trumnę ustawiono w jednej z głównych naw.

W poniedziałek o godz. 9-ej rano odbędzie się w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. arcybiskupa Twardowskiego, poczem nastąpi eksportacja na dworzec główny. Zwłoki ś. p. arcybiskupa Mańkowskiego przewiezione zostaną do katedry w Łucku i tam będą pochowane.

Olbrzymia manifestacja ludności G. Śląska

przeciwko niemieckim prowokacjom.

Mysłowice. — W dniu wczorajszym Mysłowice były terenem potężnej manifestacji całego miejscowego społeczeństwa w odpowiedzi na znane złośliwe prowokacje z tamtej strony granicy. W manifestacji wzięło udział 8—10.000 ludzi zarówno z Mysłowic, jak i okolicy. Manifestację zorganizowało 55 polskich stowarzyszeń, których członkowie przybyli ze sztandarami i orkiestrami.

Około godz. 10-ej rano po zbiórce przy dworcu kolejowym, ruszył manifestacyjny pochód ulicami miasta do miejscowego kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie uczestnicy w pochodzie udali się na Rynek w Mysłowicach, gdzie odbyła się właściwa manifestacja. Do licznie zebranych tłumów, jakich oddawna Mysłowice nie widziały przemówili emer. płk. Ficowski prezes miejscowego Z. O. K. Z. następnie poseł Kozok (Ch. D.), p. Gajkiewicz im. dyrekcji Z. O. K. Z. z Katowic, wreszcie dyrektor gimnazjum z Mysłowic dr. Londyński. Wszyscy mówcy piętnowali prowokacje złośliwego sąsiada wyciągające go zbrodnicze ręce na nasze granice. Przemówienia przyjmowano burzą oklasków. Pos. Kozok oświadczył, że w samoobronie przed atakami niemieckimi znajdzie się całe polskie społeczeństwo na Śląsku zgodnie w jednym szeregu, podobnie, jak szło zgodnie i solidarnie w czasie trzeciego powstania. Oświadczenie to przyjęto burzą oklasków.

Po wywodach mówców dr. Londyński odczytał jednomyślnie przyjętą rezolucję:

„Tygodnie ostatnie przyniosły poważne wzmożenie dotychczasowych niemieckich tendencyj rewizjonistycznych. Znajduje to swój wyraz w przejawach histerycznego szału nienawiści do Polski oraz wyładowuje się w aktach teroru w stosunku do polskiej ludności Niemiec.

Świadomi, że agresywna polityka niemiecka oraz niepoczytalne wybryki otoczonych opieką i korzystających z bezkarności bojówek mogą doprowadzić do zakłócenia spokoju na naszej granicy zachodniej, z całym spokojem i pełnem poczuciem odpowiedzialności za wagę słów wypowiedzianych stwierdzamy, że każdy zamach na granice państwa naszego odparty będzie jak najenergiczniej, nieograniczonym wysiłkiem i ofiarą krwi całego narodu. Stwierdzamy jednocześnie, że stojąc na gruncie obowiązujących traktatów nie podnosząc praw naszych do ziem polskich, pozostających nadal pod zaborem pruskim, czynimy to jedynie w mocnem poczuciu wartości pokoju światowego. Skoro jednak zostaniemy sprowokowani do wojny zmuszeni do chwycenia za broń nie spoczniemy, dopóki wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków nie znajdą się ponownie w granicach jednolitej i zjednoczonej Rzplitej. Nie możemy pozwolić na prześladowanie ludności polskiej Niemiec, jak również nie możemy pogodzić się z rewizjonistycznemi przejawami panoszenia się butnej niemczyzny na terenie Polski. Stąd też domagamy się zdecydowanego stosowania następujących środków:

1) odebranie debitu wszystkim gazetom niemieckim przychodzącym z Niemiec, oraz w konsekwencji pociągania do najsurowszej odpowiedzialności wydawców i redaktorów pism niemieckich w Polsce za wszelkie przejawy szkalowania państwa polskiego, drażnienia uczuć społeczeństwa, względnie działania na szkodę polskich interesów narodowych, 2) Wzywamy całe społeczeństwo do zdecydowanego i konsekwentnego bojkotu wszystkich gazet i czasopism niemieckich. 3) Wzywamy społeczeństwo zarówno kupców, jak i konsumentów do bezwzględnego bojkotu wszystkich towarów niemieckich, 4) Wzywamy społeczeństwo do bojkotu wszystkich filmów niemieckich, a poszczególne teatry do natychmiastowego zdjęcia z ekranu wszystkich obrazów pochodzenia niemieckiego, 5) Wzywamy

wszystkie radjostacje polskie, aby w odpowiedzi na niebywałą akcję rewizjonistyczną i antypolską radjostacyj niemieckich, stojącą w rażącej sprzeczności z obowiązującą konwencją radjową, uwzględniano w programach polskich radjostacyj w jak najszerszym zakresie materjał informacyjny, ilustrujący faktyczny stan obecnych stosunków polsko - niemieckich, a w szczególności obalających kłamliwe twierdzenie propagandy niemieckiej.

6) Wzywamy całą prasę polską do zdecydowanego poparcia podjętej przez społeczeństwo akcji bojkotu prasy, filmów i towarów niemieckich".

Po uchwaleniu tej rezolucji, tysiące zebranej publiczności odśpiewały „Rotę" Konopnickiej i na tem manifestacja została zakończona.

Również podobna manifestacja odbyła się wieczorem w Kochłowicach, pow. katowickim. Wzięły w niej udział wszystkie polskie Stowarzyszenia i uchwalono analogiczną rezolucję.

Banda hitlerowców

znowu pobiła akademików Polaków w Rybniku!

Rybnik. — Dn. 7 b. m., między odz. 16 a 17.30 napadła banda niemiecka, złożona z kilkunastu ludzi na czterech polskich akademików. Akademicy ci przyjechali do Rybnika w odwiedziny.

Napastnicy zatrzymali samochód, którym przyjechali akademicy.

Jednego z nich Ziemickiego poranili, wykrzykując przytem prowokacyjnie: „Heil Hitler! Precz z Polską!" odgrażali się w języku niemieckim, iż będą prześladować wszystkich, mówiących po polsku.

Natychmiastowe dochodzenia ujawniły 17 sprawców, których ujęto. Zatrzymani przyznali się do winy, poczem odbyła się rozprawa w trybie karno-administracyjnym. Należy zaznaczyć, że wypadek powyższy jest już drugim z rzędu, jaki w bieżącym tygodniu miał miejsce.

DEMONSTRACJA ANTYNIEMIECKA W RYBNIKU i POWIECIE RYBNICKIM.

Rybnik. — W dniu wczorajszym na rynku w Rybniku odbyło się zgromadzenie przy udziale przeszło 3.000 osób zaprotestowania przeciwko gwałtom niemieckim, a zwłaszcza dwukrotnemu pobiciu akademików polskich na tutejszym terenie w ciągu ub. tygodnia przez różnych osobników niemieckich.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, domagającą się bezwzględnego zwalczania prasy niemieckiej i pozbawienia jej debitu pocztowego. Następnie uformował się kilkutysięczny pochód który przemaszerował w stronę Paruszowca, gdzie na placu huty Silesia odbyło się drugie zgromadzenie. Uchwalono rezolucję, żądającą usunięcia z tejże huty wszystkich Niemców.

Podobne zgromadzenia odbyły się w szeregu miejscowościach powiatu rybnickiego.

POZNAŃ WYPOWIE SIĘ WE ŚRODĘ W SPRAWIE GWAŁTÓW NIEMIECKICH.

Poznań. — W niedzielę 9 b. m. odbyło się z inicjatywy Zw. Obrony Kresów Zachodnich zebranie organizacji społecznych m. Poznania, celem zajęcia stanowiska w sprawie ostatnich gwałtów niemieckich, dokonanych na przedstawicielach ludności polskiej w Niemczech. Po krótkiej dyskusji, w której stwierdzono konieczność natychmiastowej silnej reakcji na bezprzykładne gwałty ostatnich dni, postanowiono zwołać wielki wiec na środę 12 b. m. o godz. 20 w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich.

„NIE SPRZEDAJEMY TOWARÓW NIEMIECKICH".

Warszawa. — Wczoraj we wszystkich sklepach żydowskich w północnej dzielnicy miasta wywieszono plakaty z napisem: „Nie sprzedajemy towarów niemieckich".

Na dni zbliżających się żydowskich świąt wielkanocnych zwołano znów szereg wieców protestacyjnych, przyczem o prześladowaniach żydów w Niemczech przemawiać będą również rabini w bożnicach.

MACA NAD GRANICĄ NIEMIECKĄ.

Warszawa. — Warszawskie instytucje filantropijne wywiozły nad granicę niemiecką transporty macy dla ludności żydowskiej w Niemczech, gdzie piekarniom żydowskim czynione są trudności przy wypieku macy. Maca ta jest rozdawana żydom niemieckim darmo.

W Warszawie kierownik towarzystwa „Ostatnia Posługa", który przez cały rok zajmuje się tylko pogrzebami, p. Pinkert, zorganizował akcję, w wyniku której przygotowano dla miejscowej ubogiej ludności żydowskiej na święta wielkanocne kilkaście tysięcy porcji macy i rozmaitych produktów. Część tych zapasów wywieziono również nad granicę niemiecką.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
DZIS PREMJERA!
idealna para kochanków John Gilbert i Anita Page
w wielkim filmie sensacyjno-erotycznym
LOS DŻENTELMANA
oraz nowe aktualności krajowe.

PROWOKATORZY HITLEROWSCY W KATOWICACH.

Katowice. — W dniu wczorajszym wszystkie kioski w Katowicach, Król. Hucie itd. z gazetami strzeżone były przez żołnierzy policyjnych. W Katowicach gromadki hitlerowców z aparatami fotograficznymi obchodziły kioski i demonstracyjnie żądały pism niemieckich. Bojówki te szukały niewątpliwie prowokacji i zostały nasłane z Niemiec.

MARKA NIEMIECKA SPADA.

Katowice. — W ostatnich paru dniach na giełdzie w Katowicach spadła dość znacznie marka niemiecka. — Wielu kupców, którzy sprowadzali dotychczas towary z Niemiec, obecnie zakupuje je w Austrji i Czechosłowacji, stąd wzmógł się popyt na szylingi i czeskie korony i jednocześnie zmalały obroty marką niemiecką.

Również bardzo wielka liczba uciekinierów z Niemiec wymienia marki niemieckie na inne waluty. To wszystko złożyło się na to, że za markę niemiecką, która dotychczas stała 2,12 — płacą obecnie 2.06.

Reorganizacja szkół średnich dokonana.

Warszawa. — Minister oświaty Jędrzejewicz podpisał w dniu wczorajszym rozporządzenie o reorganizacji szkolnictwa średniego w roku 1933/34. We wszystkich gimnazjach państwowych powstanie klasa pierwsza nowego typu, zastępująca dotychczasową klasę trzecią, co jest zapoczątkowaniem zasadniczej reformy szkolnictwa.

Rozporządzenie kasuje klasę drugą gimnazjów państwowych, oraz ustala, że szkoły prywatne ogólno-kształcące, które nie skasują w nadchodzącym roku szkolnym klasy pierwszej, nie będą mogły ubiegać się o pełne prawa. Ministerstwo wyda niebawem nowy program nauczania w szkołach średnich.

GROŹBA NOWEGO STRAJKU W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

Łódź. — Mimo likwidacji strajku i podpisaniu umowy zbiorowej przez wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego, w Tomaszowie Mazowieckim powstała groźba wybuchu nowego zatargu w tamtejszej fabryce sztucznego jedwabiu.

Wobec spadku zapotrzebowania i silnej konkurencji, fabryka ta nosi się z zamiarem ograniczenia produkcji i obniżenia płac o 12 procent. Robotnicy otrzymali już wypowiedzenia.

Zatarg na podobnem tle wybuchł również w innej fabryce w Tomaszowie Mazowieckim.

BOMBY GAZOWE W WALCE STRAŻY GRANICZNEJ Z TŁUMEM.

Świętochłowice. — Odcinek graniczny pod Łagiewnikami był terenem przykrych zajść z tłumem i strażnikami granicznymi.

Strażnicy w pościgu za przemytnikiem postrzelili Władysława Rabęzę, mieszkańca Łagiewnik. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy po Łagiewnikach.

Zebrał się tłum, liczący około 800 osób, przeważnie bezrobotnych. Tłum zaatakował strażników i policjantów kamieniami.

Dopiero użycie bomb gazowych przyczyniło się do rozpędzenia tłumu.

Rannego Rabęzę przenieśli strażnicy do urzędu straży granicznej, dokąd wezwano lekarza. Po nałożeniu opatrunku przewieziono go do szpitala w Piaśnikach, gdzie po amputacji nogi zmarł z powodu upływu krwi.

WRAZENIA i UWAGI.

W sprawie projektu nabycia gmachu teatru przez Magistrat.

Kilka dni przed licytacją gmachu teatru w Częstochowie ukazał się w „Gońcu Częstochowskim" artykuł, w którym autor pisze, że: „jest nie do pomyślenia, aby gmach ten nabył prywatny człowiek, który niewiadomo, jak go zużytkuje, natomiast powinien to uczynić Magistrat". Czytając ten artykuł, myślałem, że jest to prywatny, odosobniony pogląd autora i że w żadnym razie, przy obecnych warunkach Kasy Miejskiej, nie może być poważnie traktowany, a na licytacji gmach zakupiła K. K. O.

Obecnie coraz częściej słyszy się, że naprawdę zainteresowane osoby dążą do tego, a nawet inspirują w prasie, aby Magistrat odkupił od K. K. O. gmach teatru, wobec czego uważam za wskazane wypowiedzenie się również, że w zasadzie byłoby bardzo dobrze, gdyby Zarząd Miasta mógł być w posiadaniu gmachu teatru, z którego korzystałby bezpłatnie dobrze zorganizowany zespół artystów, jako kulturalno - oświatowa placówka, którą Zarząd Miasta powinien popierać w miarę posiadanych możliwości, czyli posiadanej w kasie gotówki, ale po załatwieniu spraw niezbędnych i uregulowaniu terminowych zobowiązań.

Obecny Zarząd Miasta otrzymał w spadku po poprzednikach szereg niewykończonych gmachów, a mianowicie: ogromny gmach szkoły przy ul. Narutowicza, trzy domy robotnicze i t. p., które w obecnym swoim surowym stanie kosztują już parę miljonów zł., a jako niewykończone, nie nadają się do żadnego użytku, natomiast ulegają szybkiemu zniszczeniu, jednakże Magistrat dla braku funduszów nie jest w możności wykończyć ich budowę musi zwalczać wielkie trudności, aby podołać spłacie przyjętych zobowiązań w granicach przepisów obowiązujących i ograniczać do ostatniego minimum niezbędne inwestycje, a więc przypuszczam, że w takich warunkach absolutnie nie może angażować się w kupno niewykończonego gmachu teatru.

Względnie wykończona sala na parterze gmachu w ogólnym projekcie jest przewidziana jako sala koncertów kameralnych, właściwa sala teatru (widownia i scena) mieści się na piętrze i jest obecnie w zupełnie surowym stanie, a więc, ażeby mieć możność użytkowania budynku jako gmachu teatru, konieczne jest jego wykończenie przynamniej od wewnątrz i umeblowanie, co wymaga wydatku wielu dziesiątków tysięcy złotych, których Kasa Miejska obecnie nie posiada i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie prędko będzie posiadała, bo przy wielkich potrzebach Państwa i bardzo trudnych warunkach pracujących płatników podatkowych i właścicieli nieruchomości, jest niemożliwe tworzenie nowego podatku komunalnego na zakup niewykończonego i nieumeblowanego gmachu teatru Dalsze zaś zadłużenie miasta po za pożyczką Ulenowską zadłużeniem w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Skarbie Państwa i terminowemi zobowiązaniami płatniczemi w stosunku do szeregu firm i dostawców za roboty i dostawy, wykonane na zlecenie poprzednich gospodarzy miasta, jest chyba daleko więcej nie do pomyślenia, aniżeli ewentualność nabycia gmachu teatru przez prywatnego nabywcę, który jedynie w obecnych czasach, gdyby się na podobny interes zdecydował, zgóry musiałby być przgotowanym na wykończenie budynku jako teatru, ażeby mieć możność osiągnięcia bodaj minimalnego zysku z włożonych pieniędzy bo przebudowa gmachu teatru na jakiekolwiek inne lokale nie wytrzymuje żadnego rachunku.

Z. Z.

WŁASNEGO WYROBU
w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach
POLECA:
SKARPETY W. MAJEWSKI POŃCZOCHY
ul. Narutowicza 5.

KRONIKA

Wtorek 11 Kwietnia

Dziś — Leona Wielk. pap. i d. k.
Jutro — Juljusza pap.
Wschód słońca o godz. 5.—
Zachód „ „ 18.32
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć Bolesława Śmiałego w roku 1090.

— Konferencja z przedstawicielami Zagłębia Dąbrowskiego. W ub. sobotę w Magistracie pod przewodnictwem komisarza miasta p. Mazura odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli miast: Będzina, Zawiercia, Sosnowca i Dąbrowy Górniczej.

Konferencja ta poświęcona była omówieniu szeregu spraw finansowych, a w szczególności wprowadzonemu w życie przekazaniu wymiaru likwidacji podatków skarbowych i miejskich dodatków do tychże podatków urzędom skarbowym. W toku konferencji ustalono, że przekazanie egzekucji zaległych podatków urzędom skarbowym odbiło się ujemnie na sytuacji finansowej miast.

Postanowiono zwrócić się do władz centralnych i do urzędu wojewódzkiego w Kielcach z prośbą o przywrócenie miastom egzekucji i nieodejmowanie gminom miejskim wymiaru podatków.

Olbrzymie powodzenie

dwuch pierwszych pociągów wycieczkowo-turystycznych do Częstochowy.

W ub. niedzielę rano przybyły do Częstochowy dwa t. zw. popularne pociągi wycieczkowo-turystyczne: jeden z Krakowa, drugi z Katowic Były to pierwsze tego rodzaju pociągi, uruchomione do naszego miasta i cieszyły się wielkiem powodzeniem, przywiozły bowiem zgórą 1500 wycieczkowiczów, którzy, korzystając z niskiej ceny biletów (z Krakowa zł. 6.50 w obie strony), wybrali się tłumnie, aby spędzić Niedzielę Palmową na Jasnej Górze.

Goście krakowscy, jak i katowiccy wprost z dworca udali się na Jasną Górę (niemal wszystkie dorożki i taksówki zostały zajęte), obecni byli na nabożeństwach, zwiedzali osobliwości klasztoru, następnie inne kościoły i miasto, wprowadzając duże ożywienie, przed wieczorem zaś po godz. 5-ej i 6-ej swoimi pociągami opuścili Częstochowę.

Niewątpliwie Dyrekcja kolejowa, zachęcona tak dużym sukcesem pierwszych pociągów wycieczkowo-turystycznych do Częstochowy, uruchamiać je będzie częściej z różnych miast całego kraju, a pociągi te ze zniżkowemi cenami biletów, zwłaszcza w nadchodzącym letnim sezonie odpustowym, napewno stale będą wypełnione do ostatniego miejsca wycieczkowiczami i pątnikami, pragnącymi spędzić dzień w Częstochowie na Jasnej Górze.

— Nominacje. W ostatnim Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. otrzymali nominacje na pporuczników rez. niżej wymienieni częstochowianie, absolwenci Baonu Podchor. Rez. p. w Biedrusku: pp. Malec Henryk, członek zarządu Kiel. Z. O. P. N. i korespondent sportowy naszego pisma, Hrouda Jarosław, prof. Seminaru Naucz. Żeńskiego i Karmański, kawaler krzyża „Virtuti - Militari".

Niedzielna demonstracja

antyniemiecka w Częstochowie.

W ub. niedzielę o godz. 7-ej wieczorem przed lokalem Legjonu Młodych zaczęły się zbierać grupy przechodniów, a następnie utworzył się pochód, który zaczął obchodzić wszystkie kioski w mieście, zabierając niemieckie dzienniki. Zabrano również i czasopisma, przeznaczone już do zwrotu. Następnie pisma te publicznie spalono na placu magistrackim.

Przedstawiciel Legjonu Młodych w kilku słowach scharakteryzował wydarzenia, rozgrywające się obecnie w Niemczech, potępiając antypolskie wybryki band hitlerowskich.

W zakończeniu wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego.

Po manifestacji tej młodzież narodowa rozdawała wśród zgromadzonych tłumów zielone ulotki, nawołujące do czynienia świątecznych zakupów w firmach chrześcijańskich.

Około godz. 9-ej wiecz. grupa manifestantów udała się do „Grand-Kina", wzy-

wając publiczność do opuszczenia sali z powodu wyświetlania niemieckiego filmu. Publiczność opuściła salę, wobec czego seans przerwano.

— **Ze Związku Pań Domu.** Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 10 b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. 4-ej i pół w Szkole Zawodowej, ul. Dąbrowskiego 22, odbędzie się jednodniowy kurs pieczenia tortów i mazurków.

— **Z akademji Związku Strzeleckiego.** W ub. niedziele o godzinie 11-ej rano w sali Rady Miejskiej z okazji 25-lecia Związku Strzeleckiego z inicjatywy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego odbyła się uroczysta akademja.

Na wstępie orkiestra 27 p. p. wykonała hymn narodowy.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił prof. Mikołajtys, skreślając zwięzły zarys powstania i dziejów Związku Strzeleckiego.

Następnie orkiestra 27 p. p. wykonała wiązankę pieśni legjonowych, a kapral Gotwalski odegrał na wiolonczeli utwory Bacha i Poppera.

Na akademji byli również obecni bawiący w Częstochowie wicemarszałek Sejmu pos. Polakiewicz i pos. Tkaczyk.

Po akademji odbyło się uroczyste wręczenie nagród za najlepsze wyniki w strzelaniu podczas tygodnia strzeleckiego. Nagrody wręczył zastępca dowódcy 7 Dyw. Piech. pułk. dypl. Myszkowski.

Najlepsze wyniki w strzelaniu z odległości 50 metrów osiągnęli: 1) p. Orzeł (srebrna papierośnica), 2) p. Janiec (złoty medal), 3) Wł. Stępowski (srebrny medal), 4) kpr. Grabiński (dyplom).

Za najlepsze strzelanie z odległości 25 metrów nagrody otrzymali: 1) Stępowski M. (konna statuetka Marsz. Piłsudskiego), 2) Nanys Lucjan (medal złoty), 3) Perkowski St. (medal bronzowy), 4) Gryglewski Fr. (dyplom).

— **Z odczytu p. D. Rożkowskiej.** Dnia 29 marca b. r. wygłosiła p. D. Rożkowska na zebraniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych nader ciekawy a ujęty przejrzyście i rzeczowo referat p. t. „Psychika młodzieży żeńskiej".

Prelegentka podała trafną i intuicyjnie wnikliwą analizę psychiki dziewczęcej, podkreśliła różnice rozwoju psychicznego młodzieży męskiej i żeńskiej, przedstawiła charakterystyczne typy dziewcząt: macierzyński, erotyczny, romantyczny, trzeźwy i intelektualny. Poruszyła również ustosunkowanie się młodzieży żeńskiej do spraw społecznych i państwowych, gdyż w dobie obecnej, krystalizuje się nowy typ kobiety, typ społeczny, pragnący być bojownikiem kultury i budowniczym państwa.

Ponieważ wychowanie jest nietylko przekazywaniem kultury przeszłości i teraźniejszości, lecz również odnajdywaniem i pielęgnowaniem przyszłości duchowej, przeto słusznie zauważyła prelegentka, że znajomość psychiki młodzieży żeńskiej jest podstawą wszelkich działań wychowawczych domu i szkoły.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 10 na 11 bież. miesiąp. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

Symulował napad rabunkowy

gdyż cudze pieniądze wręczył narzeczonej, jako prezent.

W ub. niedzielę rano na posterunku P.P. w Kłobucku zgłosił się 22-letni Kwiatkowski Władysław, mieszkaniec Kłobucka i złożył zameldowanie o rzekomym napadzie rabunkowym, który miał się wydarzyć w ub. sobotę o godz. 9 wieczorem w pobliżu Kłobucka w lesie.

Według opowiadań Kwiatkowskiego, wracał on do domu i w pewnym momencie z gęstwiny wybiegło 2-ch uzbrojonych bandytów. Jeden z nich miał rewolwer, a drugi kij. Bandyci rzucili Kwiatkowskiego na ziemię. Pierwszy teroryzował go rewolwerem, zaś drugi tymczasem obszukiwał kieszenie. Bandyci mieli zrabować portfel wraz z 17 zł., poturbowali Kwiatkowskiego dotkliwie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

O powyższym napadzie rabunkowym post. P. P. w Kłobucku zawiadomił niezwłocznie częst. Wydział Śledczy. Do Kłobucka udało się z Częstochowy kilku najlepszych wywiadowców, którzy zabezpieczyli miejsce napadu i wszczęli energiczne dochodzenie. Kwiatkowski podał szczegółowy rysopis bandytów, który wydał się jednak dość niewiarygodnym.

Wreszcie Kwiatkowski w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do symulowania napadu. Pieniądze bowiem oddał swej narzeczonej, jako podarunek, a ponieważ nie stanowiły jego własności, pragnął w ten sposób ratować sytuację. Policja pociągnie pomysłowego młodziana do odpowiedzialności karnej.

KINO-TEATR „ATLANTIC"
UPADŁY ANIOŁ z Gary Cooper i Nancy Carrol
II-gi program:
W tajemniczym wąwozie z JACK HOLT.
Wejście od 25 groszy.

Dwa samobójstwa

usiłowały popełnić młode kobiety.

W dniu 8 b. m. o godz. 15. w mieszkaniu własnem przy ul. Górnej nr. 9 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej 22-letnia Marjanna Miszta. Powód: niechęć do życia. Po udzieleniu pomocy denatka została umieszczona w szpitalu przy ul. Waszyngtona. Stan ciężki.

W dniu 9 b. m. o godz. 18 na podwórku domu, przy ul. Panny Marji Nr. 31 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Ludwika Święcicka, bez stałego miejsca zamieszkania. Święcicka umieszczona została w szpitalu przy ul. Waszyngtona. Stan zadawalniający. Powód niechęć do życia.

— **Niedzielne pokłosie złodziejskie.** Swarczewski Albin (Staszica 10) zameldował policji o skradzeniu z zamkniętego mieszkania po dobraniu klucza: aparatu fotograficznego, garnituru smokingowego, puloweru i 2 koszul, ogólnej wart. 485 zł.

Kasprzykowski Jan (Warszawska 63) zameldował o kradzieży z mieszkania po wyrwaniu zamka od drzwi 50 zł. gotówki 6 rubli srebrnych, rewolweru i naboi, łącznej wart. 112 zł.

Prószyński Władysław (Jaskrowska 25) zameldował, że z komórki po urwaniu kłódki skradziono mu 5 kur. wart. 10 zł. a na szkodę Josewicza Adama skradziono uprząż na konia wart. 39 zł.

Stańczyk Franciszek (Racławicka 24) zameldował o skradzeniu mu przez Józefę Kowalik bez stałego miejsca zamieszkania chustki do okrycia wart. 15 zł.

Pędziwiatr Jan (Wręczycka 62) zameldował o skradzeniu mu z bramy roweru, wart. 80 zł.

— **Pożar w Kłobucku.** W zagrodzie Wawrzyńskiego Antoniego w Kłobucku wybuchł pożar, który strawił: dom mieszkalny murowany, kryty gontem, oborę murowaną krytą słomą i stodołę z desek krytą papą, oraz część dachu sąsiada Stanisława Michalczyka. Straty wynoszą 2000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Napaści na mieszkania i pobicie.** Opała Józefa (Baraki miejskie) zameldowała policji, że do jej mieszkania wtargnęli Pala Eugenjusz, zam. w barakach, i Bebłociński Józef (Mickiewicza 41) i pobili ją.

Kos Marjanna (Lwowska 1) zameldowała policji, że do jej mieszkania samowolnie wtargnęli Żyzik Juljan i Korkus Stanisław (Lwowska 49) i bez żadnej racji pobili ją i odgrażali zabiciem.

Kronika sportowa.

Wczoraj w Katowicach odbył się 5-kilometrowy bieg na przełaj przy udziale 600 zawodników z całego kraju. Trzecie miejsce zdobył członek K. S. „Brygady", najlepszy szybkobiegacz Wieszczyk.

*

Cracovia — Legja 2:2 (1:1).
Warta — Podgórze 4:0 (1:0).
Wisła — Ruch 2:0 (0:0).

*

W niedzielę rozegrano na boisku Hohe Warte w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski między Czechosłowacją a Austrją. W meczu zwyciężyła Czechosłowacja 2:1.

*

Na międzynarodowych zawodach pływackich, zorganizowanych przez AZS na pływalni w Domu Akademickim w Warszawie, zawodnicy polscy z Karliczkiem i Bocheńskim na czele, odnieśli wartościowe triumfy nad wicemistrzami Niemiec Willem i Richterem z Gliwic.

*

W niedzielę rozegrany został na terenach parku Paderewskiego w Warszawie doroczny bieg o puhar, organizowany przez AZS. Do biegu tego stanęło około 300 zawodników na starcie. W klasyfikacji drużynowej puhar zdobyła na własność drużyna AZS. 319 pkt. przed Warszawianką 193 pkt., Legją i Sarmatią. W klasyfikacji indywidualnej: 1) Puchalski (Legja) 15:29.5, 2) Kuźmicki (A. Z. S.) o 100 mtr., 3) Wróblewski (AZS).

NADESŁANE.

W związku z wczorajszą demonstracją przeciwko wyświetlanemu w naszem kinie obrazowi „Blond Venus" niniejszem wyjaśniamy zaszłe nieporozumienie, albo wiem film ten nie jest filmem niemieckim, lecz amerykańskim, produkcji „Paramount", Marlena Dietrich również nie jest Niemką, ale rodowitą Amerykanką, reżyser zaś Sternberg też nie jest Niemcem, lecz Żydem i za film ten otrzymał złoty medal w Paryżu, cały zaś film wykonany został wyłącznie w wersji angielskiej i francuskiej tak co do djalogów, jak i piosenek, jak to stwierdza legitymacja filmowa tego obrazu, potwierdzona przez Min. Spr. Wewn.

Z poważaniem

DYREKCJA „GRAND-KINA".

Ostatnie wiadomości.

POLACY ŚLĄSCY ODWOŁUJĄ SIĘ DO LIGI NARODÓW.

Katowice, 10.4. — Z Opola donoszą: Dzielnica pierwsza Związku Polaków w Niemczech wystosowała do sekretarza generalnego Ligi Narodów w Genewie sir Erica Drummonda telegram, prosząc o niezwłoczne rozpatrzenie sprawy zakazu władz niemieckich odbycia 2 kwietnia r. b. w Wielkich Strzelcach zjazdu śpiewaczego. Zakaz umotywował nadprezydent Lukaschek oświadczeniem, że „nie może gwarantować bezpieczeństwa życia biorących w nim udział uczestników wobec stosunków, panujących obecnie na Śląsku".

WOJEWODA ŁÓDZKI U KONSULA NIEMIECKIEGO.

Łódź, 10.4. — W związku z zajściami, jakie miały miejsce przed konsulatem niemieckim, wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak złożył wyrazy ubolewania na ręce konsula niemieckiego.

V. PAPEN W RZYMIE.

Rzym, 10.4. — Wicekanclerz v. Papen przybył do Rzymu w towarzystwie swej małżonki. Na dworcu powitali go wyżsi urzędnicy włoskiego M. S. Z., oraz ambasadorowie niemieccy przy Kwirynale i Watykanie. Wicekanclerz zamierza zabawić w Rzymie aż do 20 b. m. Liczą się z tem, że odbędzie on szereg ważnych konferencji z premjerem Mussolinim, oraz że będzie również przyjęty na przesłuchaniu przez Ojca św. Niektóre koła wyrażają zdanie, iż misja v. Papena oraz Goeringa, który do Rzymu przybywa dziś, polega na przygotowaniu wizyty kanclerza Hitlera, któraby nastąpiła w terminie późniejszym.

Roosevelt zaprasza 20 narodów

NA KONFERENCJĘ DO WASZYNGTONU.

Paryż, 10.4. — Herriot jedzie do Waszyngtonu i zaczyna się wielka nowa konferencja wszechświatowa, która ma zbawić świat, ale narazie wywołuje we Francji same niepokoje i obawy przed zasadzką.

Już sam cel konferencji waszungtońskiej nasuwa daleko idące zastrzeżenia. Chodzi nibyto o przedwczesne rozmowy gospodarcze, ale z programem, obejmującym: 1) odrodzenie życia gospodarczego na wszystkich kontynentach świata; 2) uregulowanie sprawy długów wojennych; 3) zagadnienie rozbrojenia w związku z ogólną sytuacją polityczną w Europie.

Do tego dodać jeszcze należy, że chociaż chodzi o uregulowanie długów, niemniej Roosevelt zażąda przedewszystkiem wpłacenia niewpłaconej raty grudniowej i, być może, czerwcowej, a prof. Lechartier zaznacza w „Journal des Debats", że w Waszyngtonie nie obejdzie się bez presji rewizji Traktatu Wersalskiego, uważanego za „przeklęty" przez większość społeczeństwa zaoceanowego, chociaż głównym twórcą traktatu był prezydent Wilson.

W sumie cała konferencja gospodarcza obejmuje całokształt problemów politycznych, finansowych, ekonomicznych, militarnych i geograficznych, które poddane będą szczegółowej dyskusji.

Chodzi więc istotnie o wielką konferencję międzynarodową, na którą Roosevelt już zaprosił około 20 narodów Europy i Azji.

W takich więc warunkach Herriot wraz z Mac Donaldem jadą do Ameryki.

KATASTROFA LOTNICZA.

Berlin, 10.4. — Podczas ćwiczeń lotniczych, urządzonych przez młodzież narodowo-socjalistyczną na lotnisku Staaken, spadł samolot typu Albatros, zawadziwszy skrzydłem o przewód elektryczny. Aparat spadł w tłum widzów, zabijając jedną osobę, a drugą ciężko raniąc. Pilot wyszedł bez szwanku, samolot uległ zdruzgotaniu.

SPRAWOZDANIE Nr. 2.

ze zbiórki odzieży, przeprowadzonej przez Sekcję Opieki nad Matką i Dzieckiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym za czas od 1.II do 8.IV. 1933 r.

1) Zebranych zostało 109 sztuk, w tem 49 szt. ubrania, 36 szt. bielizny, 20 par obuwia i 14 par skarpetek i pończoch.

Oprócz wymienionych rzeczy używanych z ofiar pieniężnych zostało zakupionych 269 mtr. materjału, z którego uszyto 167 szt. bielizny dziecinnej, zrobiono 55 par bucików dla dzieci i zakupiono 50 par pończoch dziecinnych.

Wszystkie rzeczy używane i nowe zostały odesłane do kierowników 7-miu szkół powszechnych: ul. Jasna 1 (szkoła Nr. 14) — 120 szt. (otrzymało 46 dzieci), ul. 7-miu Kamienic 11 (szkoła Nr. 1) — 65 szt. (otrzymało 56 dzieci), ul. Dąbrowskiego 14) (szkoła Nr. 2) — 35 szt. (otrzymało 20 dzieci), ulica Olsztyńska 28 (szkoła Nr. 10)— 64 szt. (otrzymało 60 dzieci), ul. Herbska (szkoła kolejowa) — 43 szt. (otrzymało 43 dzieci), w Stradomiu szkoła Nr. 21 — 5 par nowego obuwia, II-ga Aleja 35 (szkoła Nr. 3) — 5 par nowego obuwia i dodatkowo otrzymała jeszcze szkoła Nr. 9 w barakach 50 szt. nowej bielizny i obuwia, któremi nadzielono 50-ro dzieci.

2) Od dn. 15 lutego do chwili obecnej wpłynęły następujące ofiary pieniężne: od podoficerów zawodowych urzędów i zakładów garnizonu częstochowskiego oraz podoficerów 27 p. p. z odbytej w dniu 11.II.33 zabawy — 327 zł. 60 gr., od podoficerów zawodowych 27 p. p. ze sprzedaży fantów w dniu 25.II.33 — 59 zł. 79 gr., p. dyr. de Hagen 50 zł., od podoficerów sztabu 7 Dyw. Piech. — 12 zł. 90 gr., pułk. Kapciuk 3 zł., st. sierż. Kudła (z Komendy Placu) — 1 zł. 50 gr., kpt. Broszkiewicz 2 zł. Związek Pań Domu 2 zł. Razem 458 zł. 79 gr.

3) Lista osób, które złożyły w tym czasie dary w naturze: p. Nowicka, p. Skowroński, p. Marchal, p. Bagieńska, p. Uljańska, p. Biedalowa, 2 paczki bezimiennie, p. Centkowska, p. Wolbergowa, p. Łepkowska, p. Siwczyńska, p. dyr. de Hagen, (5 i pół kg. wełny) i Związek Pań Domu (32 szt. ubrania i 7 garnków kuchennych).

Wszystkim ofiarodawcom Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym składa tą drogą podziękowanie, szczególnie zaś dziękuje p. sierż. Blezioniowi z Dtwa 7 Dywizji Piechoty, który przez cały czas zbiórki pomagał w pracy Komitetowi jak również korpusowi podoficerskiemu 27 p. p. i gronu podoficerów zaw. urzędów i zakładów tutejszego garnizonu.

Komitet składa też serdeczne podziękowanie Zrzeszeniu S.S. Zmartwychwstanek (III Aleja 58), Dyrekcji Zawodowej Szkoły Żeńskiej (ul. Dąbrowskiego 20) jak również Stowarzyszeniu „Ochrona Kobiet" (ul. Paulińska) za bezinteresowne uszycie bielizny dziecinnej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości że akcja zbiórki odzieży jest chwilowo zakończona i że ponowne rozpoczęcie tej akcji Komitet przewiduje od jesieni.

OFIARY

Bezimiennie na najbiedniejszych zł. 5.— do uznania Redakcji.

BETONIARSKIE maszyny i formy żelazne (dachówczarki, pustaczarki, ceglarki, studnjarki, przepustowe) tanio zaraz sprzedamy. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego nr. 22 m. 6.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokoje z kuchnią, ul Ogrodowa nr. 51 I-sze piętro. 470

POTRZEBNY podręczny szewcki. Rynek Wieluński nr. 6. 879

ZGUBIONO zeszyt ze spisem członków wspierających „Dom Pracy" w okolicy II Alei i ul Dąbrowskiego, świadectwo z Kurji Biskupiej i upoważnienie do kwestowania na imię p. M. Czaczkowskiej i p. Katarzyny Dróżdż. Łaskawego znalazcę proszę o zwrócenie do sklepu „Gońca" lub do Red. „Niedzieli" 849

W DNIU 7 B. M. rano wyszła z domu i więcej nie wróciła 14-to letnia Natalja Nitkówna, wzrost średni, włosy ciemno blond, oczy piwne, ubrana w granatową sukienkę i okryta ciemną chustką. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, proszony jest zawiadomić rodziców: II Aleja nr. 20. 490

OSTRZEGAM przed dzierżawą łąk i ziemi od Stryczaka Stanisława w Błesznie. — Michalina Stryczak. 878

MEBLE duży wybór poleca Adam Gliński. Aleja 12, egzystuje od 1885 roku. Uwaga! Ceny niskie! Kryzysowe! — Uwaga!

WYKWINTNE paletka dla dziewcząt i chłopców do lat 14-tu poleca firma „Halina", Aleja Kościuszki nr 1/3.

Sprawa pomnika

Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu.

W dniu 10 marca r. b. odbyło się zebranie sprawozdawcze ogólnego Komitetu budowy Pomnika N. Serca Jezusowego na złotej sali gmachu drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Przewodniczył przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli Kurji Arcybiskupiej i p. wojewody prezes Komitetu p. star. kraj. Begale.

Ogólne zebranie po wysłuchaniu sprawozdania, dyskusji i wyczerpujących wyjaśnień, udzieliło Wydziałowi pokwitowania, uchwalając następującą rezolucję:

„Zebranie ogólnego Komitetu budowy Pomnika Najśw. Serca Jez. w Poznaniu w dniu 10 marca 1933 r. wysłuchawszy sprawozdania i protokułu rewizyjnego udziela Wydziałowi Komitetu pokwitowania.

Przyjmując do wiadomości, że na wybudowanym Pomniku N. Serca Jez. ciąży jeszcze zaległość w kwocie 202.146,67 zł. zwraca się do całego polskiego społeczeństwa w kraju i zagranicą z gorącą i usilną odezwą, aby mimo czasy trudne składkowało nadal stale i w miarę sił hojnie, aż do spłacenia ostatniego grosza długu, ciążącego na Wotum wdzięczności narodu za wolność i własne niepodległe państwo.

Składane ofiary będą symbolem świadomości narodowej i wyrazem wdzięczności oraz błagalną modlitwą, aby Najśw. Serce Jezusa obdarzyło Polskę łaską, pokojem, błogosławieństwem i prawdziwą wielkością.

Na każdem katolickiem i polskiem sercu spoczywa obowiązek wpłacenia chociażby grosza na rzecz długu. Dopiero wtedy stanie się Pomnik rzeczywistą, niczem nie obciążoną własnością narodu.

Niechże zamożniejsi spełnią obowiązek spłaty długu za biednych w myśl św. Pawła: „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy" (Gal. VI. 2.)

Niezamożni niech się odwdzięczają modlitwą za tych, co nie poskąpili ofiary.

1900-lecie męki i zmartwychwstania Zbawiciela naszego uczcimy wspaniale wykupując drogi narodowi Pomnik Najśw Serca Pana Jezusa z niewoli zadłużenia".

Za żywych i zmarłych ofiarodawców odprawia się co miesiąc staraniem Komitetu msza św. w kościele XX. Jezuitów. Nazwiska ich wnosi się do Złotej Księgi.

Wydział wykonawczy: Prezes: L. Begale, Starosta Krajowy, zastęp. prezesa: X. K. Bajerowicz, Prałat J. Świątobliwości, sekretarz: X. Józef Prądzyński. Poznań, sekretarjat ul. św. Marcin 69, P. K. O. Nr. 207.470.

Żołądek, kiszki i przemianę materji utrzymują w porządku
Zioła Przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO

Czy wiecie że...

...pewien archeolog ustalił, że już w starożytnem Bizancjum, mniejwięcej w r. 450 przed ur. Chrystusa, bywały organizowane konkursy piękności, w których jednak mogli brać udział tylko członkowie rodziny królewskiej i arystokracja. Podczas gdy zwyciężczyni takiego konkursu w najwspanialszy sposób podejmowana bywała, inne uczestniczki tego konkursu, które zostały pokonane, musiały usuwać się z miasta na czas tych uroczystości.

...mleko jest uznawane, jako dobry środek przeciwko chorobom powietrznym. W amerykańskich portach lotniczych wszyscy pasażerowie przed lub podczas podróży, są zaopatrywani w butelki mleka.

Z KRAJU.

(—) Sam wypłacił sobie „emeryturę". Gimpel Pulwernis, właściciel dwukonnej platformy w Warszawie, zatrudniony przez wiele lat był przewożeniem towarów u kupców na Nalewkach. Nagle przed kilku tygodniami Pulwernis otrzymawszy do przewiezienia transport jedwabiu, wartości 10 tysięcy złotych, znikł wraz z towarem.

Po kilku dniach poszkodowany kupiec otrzymał list o treści następującej: „Szanowny Panie, może tylu kupców plajtować i z obcą forsą wiać, to mogę robić to samo i ja, ciężko pracujący woźnica. Starość się zbliża, a suma, jaką otrzymałem za towar, zastąpi mi emeryturę na starość(!?). Pociesz się pan, że tylko tak mało panu zabrałem. Sługa pański uniżony Pulwernis".

Poszkodowany kupiec zawiadomił policję, która za złodziejskim woźnicą rozesłała listy gończe.

(—) Ratusz na licytacji. Magistrat Rudy Pabjanickiej znalazł się w nielada opałach. Grozi mu sprzedanie ratusza na licytacji.

Były burmistrz tego miasta, lekarz naczelny Kasy Chorych, nabył dla miasta połać ziemi za 230.000 złotych od niejakiego Weigta. Na konto należności wpłacił dotychczas magistrat 113.000 złotych, a na resztę czekał p. Weigt długo i cierpliwie.

Wreszcie stracił cierpliwość i wniósł do sądu prośbę o wystawienie na licytację ratusza miejskiego.

Potworna zbrodniarka

skazana na 15 lat więzienia.

Sąd okręgowy w Warszawie pod przew. sędziego Popowskiego rozważał sprawę potwornego morderstwa, dokonanego na osobie staruszki Zofji Drzazgowej.

Sprawczynią tego morderstwa była siostrzenica Drzazgowej, Zofja Pułkownikówna, licząca lat 35, panna z trojgiem dzieci. Zofja Pułkownikówna przybyła wraz z 16-letnią Felicją Fabiszewską, której miała wynaleźć posadę służącej.

Obie udały się do ciotki Pułkownikówny, Drzazgowej, zamieszkałej na Polach Skaryszewskich. Gdy zapadł zmrok, mąż Drzagowej poszedł na służbę. Pułkownikówna wraz z młodą koleżanką również opuściła mieszkanie ciotki i udała się przed fabrykę, ażeby stwierdzić, czy Drzazga znajduje się na służbie...

Następnie wróciła do ciotki, prosząc o nocleg ze względu na spóźnioną porę. Nad ranem sąsiedzi usłyszeli jakieś jęki i rumor, pochodzący z mieszkania Drzazgowej.

Staruszkę znaleziono w kałuży krwi ze strasznie zmasakrowaną głową. Zadano jej kilka mocnych uderzeń leżącą obok siekierą. W mieszkaniu nikogo już nie było, a otwarte okno wskazywało, że zbrodniarze tędy uciekli.

Policji wkrótce udało się ująć Pułkownikównę oraz Fabiszewską. Obie początkowo miały stanąć przed sądem doraźnym, gdyż w mieszkaniu Drzazgowej stwierdzono brak kilkunastu złotych, okazało się jednak, że Fabiszewska nie brała udziału w morderstwie, które dokonane zostało w czasie jej snu, a Drzazgową zamordowała tylko Pułkownikówna.

Na rozprawie Pułkownikówna cofnęła wszystkie swoje poprzednie zeznania, mówiąc, że sama nie wie, co się owej krytycznej nocy z nią działo. Mówi, że położyła się spać i w nocy zbudziły ją hałasy, poczem zobaczyła Fabiszewską wyciarającą ręce po zamordowaniu ciotki.

Fabiszewska została do sprawy wezwana w charakterze świadka. Stwierdza ona że położyła się spać u Drzazgowej i rozebrała się, Pułkownikówna natomiast położyła się w ubraniu. W nocy ujrzała jak by bicie zegara i obudziła się. Ujrzała wówczas Pułkownikównę bijącą ciotkę siekierą. Przestraszyła się, wyskoczyła przez okno i przybiegłszy pieszo do domu, opowiedziała wszystko swojemu ojcu który złożył doniesienie w policji.

Sąd skazał potworną zbrodniarkę na 15 lat więzienia.

(—) Sprzedawcy fikcyjnych odznaczeń. W Poznaniu aresztowano dwóch oszustów, którzy naciągali ludzi, ofiarując im Krzyże Walecznych za zasługi, położone w czasie powstania wielkopolskiego.

Oszuści ci występowali w imieniu fikcyjnego Związku powstańczego i zgłaszali się u bogatych obywateli miasta, którym wręczali podrobione krzyże wraz z dyplomami, biorąc znaczne zaliczki. Sprawa była zbyt grubemi nićmi szyta, ażeby nie wzbudziła podejrzeń. To też sprawców ujęto.

PRĄDOŻERCA JAWNE ZŁO
PHILIPS TWOJE P. E. O.
KUPUJĄC NIECO DROŻSZE ŻARÓWKI PHILIPSA ZAOSZCZĘDZICIE MNÓSTWO NA ZUŻYCIU PRĄDU
PHILIPS

O WARMJI

(W 55 rocznicę objawienia się Matki Boskiej w Gietrzwałdzie).

Uczony historyk i teolog Tomasz Treter opowiada (o biskupstwie i biskupach warmińskich), że w r. 573 Widerwut (Wojdewut) książe Pruski, czując się bliskim śmierci w 116 roku życia, podzielił państwo swoje na części pomiędzy 12 synów. Synowi Warmowi dostała się część położona pomiędzy Narwią (Narus) i Pasagrą (Basarus) i stąd zwała się Warmją. Warmus, zbudowawszy wiele zamków umarł jeszcze przed śmiercią ojca, pozostawiając żonę Ermę z dziećmi, która długie lata rządziła tą krainą, czyniąc napady na sąsied. Mazowsze, przez co wsławiła się w miejscowych podaniach; szczególniej zaś, gdy Leszek najechał na państwo Pomezona, brata mężowskiego Ermy, i zabił sześciu synów jego, bo Pomezon zdołał uciec z niewoli. Erma mszcząc się, na czele zebranych hufców uderzyła na Leszka, zwyciężyła go i rozkazała zabić wraz z żonami i dziećmi. Nieszczęśliwy był koniec tej kobiety, bo ją zabiła narzeczona jej syna, któremu wzbraniała z nią się ożenić. Taką jest legenda o początku starożytnej naszej Warmji.

Od niepamiętnych czasów Prusacy napadali na ziemię Polaków. Królowie polscy pragnęli nawrócić do wiary świętej ten naród, który z powodu bałwochwalstwa wiele wyrządzał szkody Polakom, szczególniej na Mazowszu. Bolesław Chrobry w r. 1014, po zamordowaniu św. Wojciecha i św. Brunona, wkroczył do Prus, pobrał przedniejsze miejsca: Radzyń, Bałgę, Romowę, włożył na cały naród coroczny podatek i do przyjęcia wiary świętej zobowiązał a na znak zwycięstwa postawił słup żelazny na rzece Ossie pod Grudziądzem. Następca Bolesława Chrobrego, Mieczysław II. nie umiał utrzymać w posłuszeństwie tego narodu. Dopiero męstwo Bolesława Śmiałego zmusiło ich do pełnienia dawnych powinności. Bolesław Krzywousty również utrzymał Prusaków na wodzy i do przyjęcia wiary świętej zmusił. Po śmierci tego monarchy, Polska osłabiona podziałami, nie mogła utrzymać przy sobie tego kraju. Zaczęły się napady Prusaków na pograniczne Mazowsze. Zapobiegając ustawicznym klęskom ze strony Prusaków. Konrad, książe Mazowiecki, za poradą Krystyna, Cystersa z Oliwy, dla obrony osadził naprzód rycerzy niemieckich w Dobrzyniu nad Drwęcą (stąd zwani braćmi Dobrzyńskimi) a w 1226 roku sprowadził Krzyżaków, co było nieszczęściem Kościoła i zdobytych dzielnic Pruskich. Nie będę tu powtarzać historji nawracania Prusaków przez wiarołomnych Krzyżaków, którzy mieli podbite przez siebie ziemie pruskie dzielić na poły z Konradem i potomstwem jego, gdyż krew się ścina w żyłach na wspomnienie ich czynów ohydnych. O tem zresztą już była mowa. Krzyżacy wkroczyli do Warmji 1239 roku i zdobyli naprzód pod wodzą mistrza Hermana Balke gród pruski Bałgę nad zatoką Świeżą. Ponieważ Krzyżakom przyszedł na pomoc książe brunswicki, Otto, Warmjacy się poddali i przyjęli wiarę chrześcijańską 1241. (Dusburg, Seript. rer. pr. I, 61—65). Namówieni jednak przez Świętopełka, księcia Pomorskiego, Warmjacy jeszcze długo bronili swoich siedzib; wreszcie za pośrednictwem Jakóba Pantaleona, legata papieskiego, (później Urbana IV papieża) 1249 roku stanęła zgoda między Zakonem a Warmjakami. Aktem tej zgody Krzyżacy przyrzekają im zupełną wolność osobistą; prawo nabywania i sprzedaży majątku.., Nadto wolno im zawierać małżeństwa robić testamenty, zostawać kapłanami świeckimi i zakonnikami i dać się pasować szlachcie na rycerzy. Wreszcie po odbytej naradzie Warmjacy przyjęli prawo świeckie swoich sąsiadów Polaków a nie Niemców.

Pierwotna diecezja Warmińska była w środku terytorjum wywalczonego na Prusakach i sąsiadowała z diecezjami: Sambijską, Chełmińską i Pomerańską, ustanowionemi aktem dokonanym w Agnanie 4 lipca 1243 r. Chełmińskiej diecezji nie uważano wtedy, jak widać z dokumentu za Pruską. Anzelm, pierwszy biskup, Warmińską diecezję, jakby państewko samodzielne urządził.

Granice tej diecezji, zwanej wyłącznie biskupstwem Warmińskim, według dyplomu z dnia 27 grudnia 1254 r., potwierdzonego przez Aleksandra IV papieża 10 marca 1255 r., z bardzo małymi zmianami utrzymały się aż do roku 1772. Biskupstwo Warmińskie, otoczone od wschodu i zachodu ziemiami Pruskiemi a od południa puszczą bezludną, skazane było na kolonizację niemiecką, tembardziej, że od strony morza Niemcy mieli łatwy przystęp do Warmji a biskupi byli Niemcami. Jaki był stosunek biskupów do Krzyżaków może nam w części wyświetlić następujące zdarzenie. Za Jana II Streifrock Krzyżacy wiele posiadłości zabrali biskupowi i z tego powodu przyszło do obrad pomiędzy biskupem a wielkim mistrzem Winrychem von Kniprode w mieście Neukirche 1369 r. Wielki mistrz z butą krzyżacką powstał na biskupa, odmawiając mu zwrotu dóbr, zabranych i dowodząc, że duchowieństwo świeckie ziemie posiada z łaski Krzyżaków, którzy na jej zdobycie krew przelewali. Biskup odpowiedział że z przywilejów łatwo poznać można do kogo Prusy należą. Zakon krzyżacki zaś krwią swoją na tyle nawet się nie przyczynił, coby grosz było warte. „Gdybyście grosz mieli mówi wielki mistrz, bylibyście byli grosz warci". Przeciwnie odrzekł biskup: „najniższy z moich kapłanów więcej wart niż Prusy, które tylko z naszej łaski otrzymaliście" Na to Winrych chciał mieczem przebić biskupa, ale obecni temu przeszkodzili. Po tem spotkaniu biskup Jan, zabrawszy z sobą dokumenta udał się do Stolicy Apostolskiej gdzie sprawę wygrał. Dobry ten pasterz umarł w Awinjonie i tam pochowany w kościele Dominikanów. (Encykl. kośc. Tom XXX, str, 242).

Małe to biskupstwo dzięki zabiegom swych dobrych pasterzy, przystroiło się powoli w pyszne gmachy, pola oddawały obfite plony, chociaż napady Litwinów niszczyły nieraz długoletnią pracę. W późniejszych wojnach Stanów pruskich i Polaków przeciwko Zakonowi Warmja bardzo ucierpiała chociaż biskupi zachowywali zupełną neutralność. Pokój Toruński (19 września 1466 r.) zupełnie zmienił stosunki Warmji i Biskupi warmińscy stali się lennikami Korony Polskiej. Nierozerwalnym węzłem złączone biskupstwo Warmińskie dzieliło losy Rzeczypospolitej Polskiej aż do r. 1772, w którym wcielono je do Pruskiego królestwa. Biskupi Warmińscy nosili tytuł księcia już od wieku XIV, a potwierdzenie tegoż dał cesarz Karol IV bullą złotą 1357. Na stolicy biskupiej w Warmji zasiadali wielcy mężowie polscy: Stanisław Hozjusz, kardynał Marcin Kromer, Andrzej Batory, kardynał, Piotr Tylicki, Mikołaj Szyszkowski, Andrzej Załuski, Krzysztof Szembek, Ignacy Krasicki i wielu innych. Kanonikami byli w Warmji: Mikołaj Kopernik, Tomasz Treter, Łukasz Górnicki i t. p.

W czasie największego prześladowania Kościoła w Prusach Najśw. Marya Panna. Królowa Korony Polskiej, raczyła się objawić na Warmji w Gietrzwałdzie r. 1877 i 1878 pobożnym Polkom: 12-letniej Justynie Szafrańskiej, 12-letniej Barbarze Samulowskiej, 24 letniej Katarzynie Wieczorek i 47 letniej ubogiej i pracowitej wdowie Elżbiecie Bytilewskiej, Ośmielone widzeniem nadzwyczaj pięknej pani zapytały się: „Kim Ona jest?" — Jam jest Najświętsza Panna Marya Niepokalanie Poczęta. „Czego żąda?" zapytały z pokorą — Odmawiajcie pobożnie Różaniec—była odpowiedź. Zapowiedziała przytem N. Panna, że prześladowanie wkrótce ustanie. Cudowne objawienie N. Maryi Panny kazał sprawdzić przez komisję biskup Warmiński dr. Filip Krementz, który też sam osobiście przybył do Gietrzwałdu, aby wyrobić sąd własny o tych objawieniach. W Gietrzwałdzie znajduje się kopja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z czasów biskupa Marcina Kromera. Powiadają, że Ojciec świety zawiadomiony o zjawieniu się Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, rzekł: „Teraz Polacy mogą za św. Elżbietą powiedzieć: Skąd mi to, że Matka Pana mojego przychodzi do mnie?". Tak Marya w chwilach ciężkich dla narodu odwiedzała nas, pocieszała nas. Odmawiajmy więc, stosując się do życzenia Matki Najświętszej gorliwie Różaniec, abyśmy nie stracili wiary świętej,

„Bo w nas jest siła wiary niepojęta:
Naszą Królową jest Marya święta".

O. Alfons Jędrzejewski.

Ze świata.

(X) **Nowe marki pocztowe Watykanu.** Państwo watykańskie wypuszcza z początkiem kwietnia r. b. nowe znaczki pocztowe w 18-tu odmianach. Znaczki te wydane zostają dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

(X) **Rozwody w Pradze czeskiej.** Liczba rozwodów w Pradze utrzymuje się na pewnym dość stałym od kilku lat poziomie i sięga cyfry 2.000 rocznie. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Pragi wynosi to 2 i pół rozwodu na każde 1.000 mieszkańców.

(X) **„Ben-Hur" i świnie.** W jednem z kin w Donauwörth (Bawarja) ogłoszono z racji premjery filmu „Ben-Hur", iż każdy nabywca biletu otrzyma prawo wzięcia udziału w losowaniu, którego główną i jedyną zresztą wygraną będzie wielka, ważąca 2 centnary świnia. Właściciel kina, nie dowierzając snać sile przyciągającej filmu, wolał zachęcić publiczność obietnicą wygrania świni. W przedsionku kina, między plakatami i fotosami, wiodniała zaszlachtowana świnia, ustawiona jako dekoracja.

(X) **Powrót do dawnych tańców.** Zrzeszenie berlińskich nauczycieli tańca postanowiło jednomyślnie propagować powrót do dawnych tańców w życiu towarzyskiem.

Z tańców nowoczesnych, przystosowanych już od lat do smaku niemieckiego, mają być w dalszym ciągu tolerowane foxtrott i tango.

(X) **Bohaterska walka Szwedki z pożarem.** Pisma szwedzkie donoszą o interesującym wypadku, który miał miejsce w lasach północnej Szwecji.

Na małej farmie, znajdującej się w głębokich lasach, odległej o 7 mil od najbliższej ludzkiej osady, wybuchł w nocy pożar. Właścicielka farmy, mrs. Persson, znajdowała się sama w domu z czworgiem dzieci, z których najstarsze liczyło 12 lat. Widząc, że jeden z budynków gospodarskich stanął w płomieniach, wyprowadziła dzieci z domu i wyniosła najcenniejsze rzeczy. Następnie usiłowała wodą, przyniesioną w wiadrach, zalać płomienie, które groziły przeniesieniem się na dom mieszkalny. Ale wkrótce zapas wody się wyczerpał. Nie tracąc przytomności umysłu, mrs. Persson z pomocą swych córeczek poczęła zarzucać płonącą ścianę śniegiem, nagromadzonym wokół zabudowań. Dzięki bohaterskim wysiłkom dzielnej kobiety niebezpieczeństwo zostało zażegnane i ogień, który zniszczył jedno z zabudowań, nie przerzucił się na dom mieszkalny.

(X) **Rekordowy dźwig.** W Nowym Jorku istnieje dźwig, który pobił swoją szybkością wszystkie inne. Dźwig ten, obsługujący 42 piętro jednego z „drapaczy chmur", ma posiadać szybkość 300 mtr. na minutę. To też jest w stanie podnieść się do 42-go piętra gmachu w ciągu 50 sekund.

Mimo tak krótkiego przejazdu, dźwig posiada nietylko ławki, lecz również stół, obładowany gazetami, papierem do listów i fonografem. Chłopiec, obsługujący ten dźwig rekordowy, opowiada, że dokonywa przynajmniej 400 przejazdów dziennie, to też może się poszczycić, że jest również rekordzistą.

(X) **Jak się stać piękną?** W Nowym Jorku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele 32.000 instytutów piękności. Zjazd ujawnił cały arsenał sztuk i sztuczek, do których uciekają się kobiety, aby podnieść swoją urodę. W instytutach można nabyć sztuczne wargi, nosy, rzęsy, a nawet paznokcie. Sztuczne wargi nakłada się na prawdziwe i trzymają się one całą dobę. Para takich warg kosztuje pół dolara, a można sobie wybrać dowolny ich kształt. Sztuczne uszy zakłada się również na prawdziwe, jak futerały. Co się tyczy nosów, oświadcza jeden ze specjalistów tego rodzaju operacji: „Wielu kobietom podobają się nosy zlekka garbate, niektóre chcą mieć nosy zadarte. Za pomocą maleńkiej operacji zdobyć można każdy kształt". Sztuczne nosy kosztują obecnie 35 dolarów, ale jest nadzieja, że ceny spadną wkrótce.

(X) **Jak się stać żebrakiem.** Przed pół wiekiem na ulicach Londynu porozwieszane były afisze, których treść zainteresowałaby dziś każdego londyńczyka. — „Sztuka żebrania wyłożona w 6-ciu lekcjach! Profesor Lazarus Roni ma zaszczyt zawiadomić, że został założycielem pierwszej akademji teoretycznej i praktycznej nauk żebrania. Każdy zainteresowany, posiadający chociażby przeciętną inteligencję, będzie mógł po sześciu lekcjach żyć bez trosk i kłopotów na koszt innych. Warunki bardzo przystępne. Jednocześnie akademja przyjmuje dzieci, które nauczy udawać kaleki bez szkody dla ich zdrowia. Profesor Roni ma prawo wydawać odnośne świadectwa i dyplomy, pozatem wypożycza psy dla ślepych, kule dla kalek, rozmaite bandaże, słowem wszystko, co potrzebne im jest, aby wzbudzić litość. Obstalunki na prowincję wykonywa się dokładnie i sumiennie".

Pocztówki Świąteczne

ABAŻURY

różne PODARKI ŚWIĄTECZNE

oraz

papiery w wielkim wyborze

poleca

SKLEP „GOŃCA" Aleja 26.

Boks w Związku Strzeleckim.

W Łodzi odbyły się trzydniowe, czwarte z rzędu mistrzostwa bokserskie związku strzeleckiego, które zgromadziły 41 zawodników z całej Polski. Zawody te stały na wysokim poziomie i spełniły zadowalniająco swoje zadanie propagandowe. Mistrzostwo Polski w boksie Związku Strzeleckiego zdobyli pięściarze z północy przed Śląskiem. Na zdjęciu naszem widzimy zwycięskich zawodników.

W szkole.

— Co się wydarzyło w roku 1483? — pyta nauczyciel małego Janka.

— Urodził się Luter.

— Dobrze. A co się wydarzyło w roku 1487?

Dłuższa pauza. Wreszcie pada odpowiedź:

— Luter ukończył cztery lata.

„Wodowstręt".

— Piotrusiu, czy obejrzałeś już książkę, którą dostałeś od cioci?

— Nie, jeszcze jej nie obejrzałem

— Dlaczego?

— Bo mama powiedziała, że najpierw muszę umyć ręce.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 11 KWIETNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

8'55 Transm. z Gł. Urzędu Loterji Państwowej. 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw 15'50 Muzyka gramofon 16'20 Odczyt dla maturzystów. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudn. koncert symfoniczny. 18'00 Odczyt dla maturzystów 18'20 Wiadomości bieżące 18'25 Muzyka lekka 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości roln. 19'30 Feljeton muzyczny. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Turandot" G. Puccini'ego. 23'10 Komunikaty.

WTOREK, 11 KWIETNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

8'55 Transm. z Gł. Urzędu Loterji Państwowej. 11'40—11'57 Tarnsm. z Warszawy 11'57 Sygnał czasu z Warsz., heinał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod 13'20 — 15'50 Transm. z Warsz. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'05 Muzyka gramof. 16'20—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Odczyt aktualny. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty sportowe. 19'30 — 23'15 Transmisja z Warszawy.

Nieście pomoc bezrobotnym!

J. STRANG MORRISON. 14.

PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Jeszcze nie uporałem się z łódką, kiedy motorówka wykręciła pod kątem prostym do naszej burty. Sterował sam Monterey.

— Piorunem! — wrzasnął Lowry. — Walą prosto na nas.

Podwoiłem wysiłki i nagle lina ustąpiła. Rzuciłem Lowry'emu pod nogi cały pęk razem z zielonym płaszczem. „Sokolica" szła na nas w obłoku białej piany. Musiała mieć mocną budowę, bo przecież nie ryzykowaliby takiego uderzenia. Co więcej zacięta twarz Montery'a nie wskazywała wcale na próżną groźbę. Nie żartował.

Lowry porał się ze sterem. „Sokolica" zniknęła w rowie między falami i ukazała się o rzut kamienia od nas. Nie mogliśmy już zdążyć spuścić łódki. Motorówka zapadła się dziobem w wodę, podczas, gdy jej rufa wyjechała wysoko na grzebieniu fali, niosącej ją na nas. Pochylenie to było tak wielkie, że zobaczyłem jej pokład w całej długości. Myślałem, że wjedzie dziobem pod „Skuę".

Ale opadła równo na kil. Przygotowałem się do zderzenia. Na szczęście w tej krytycznej sekundzie Lowry wykonał tak zręczny manewr, że „Skua" znalazła się w położeniu niemal równoległem do motorówki.

— Spuszczaj łódkę! — wrzasnął.

Chwyciłem łódkę za krawędź, szarpnąłem i zepchnąłem w wodę. Ale „Sokolica" chybnęła się znów w naszą stronę i łódka wparta między dwa kadłuby pękła nagle z głośnym trzaskiem. Podniosłem oczy i zobaczyłem, że Czerwony Angus sięga po mnie żelaznym hakiem, ale statki oddaliły się znów od siebie i nie zdążył. Nagle wysoka fala uniosła rufy obu statków i oczom naszym ukazała się śróba motorówki. Lowry, szybko, jak błyskawica, porwał z pokładu pęk lin i zielony płaszcz i cisnął w wirującą masę stali. W sekundę później leżałem twarzą na pokładzie, „Skua" zaś zmieniała kurs.

I znów obydwa statki znalazły się daleko od siebie. Ale co dalej? — pomyślałem napół przytomnie. — Wszak nie mamy drugiej łódki. — Rozejrzałem się za bronią na wypadek nowego ataku Angusa. Ale nieprzyjaciel pozostał już za nami.

— Na Boga! — krzyknąłem. — Co im się stało?

Lowry chrząknął.

— To, że mój płaszcz i liny zaplątały się w śrubę.

Zobaczyliśmy jak Monterey skoczył do luki maszynowej i wrzasnął na mechanika. W luce ukazała się głowa i ramiona gestykulującego mechanika. Angus położył się na pokładzie, próbując zobaczyć śrubę. Creuban został przy bezużytecznym sterze.

Lowry pochylił się nad sterem.

— Będą mieli roboty na jakie pół godziny, a my tymczasem umkniemy.

Założyliśmy wszystkie żagle i za chwilę „Skua" mknęła lekko po wodzie w stronę lądu.

— A to djabły! — zauważyłem. — Angus o mało mnie nie wciągnął hakiem na pokład motorówki. Psiakrew.

— Ciekaw jestem, czy Grizel naprawdę nie żyje — rzekł Lowry. — Mam wrażenie, że on skłamał.

Byłem tak rozstrzęsiony, że usiadłem. Tymczasem Lowry obejrzał statek i oznajmił, że oprócz obtarcia farby nic mu się nie stało. „Sokolica" malała w oddali, ale po pewnym czasie zaczęła znów rosnąć.

— Wyplątali się — rzekłem.

— To było do przewidzenia — odparł Lowry.

I pokazał mi przerwę między wyspami, oddalonemi o dwie mile, wyglądającą jak karb w linji horyzontu.

— Zatoka Corryvreckan — rzekł — ogromnie niebezpieczna. Nigdy nie ryzykowałem jechać tamtędy, ale myślę, że damy radę, a motorówka z pewnością — nie. Co pan na to?

Cóż ja mogłem powiedzieć? Ostatecznie tak czy tak, groziło nam zatopienie. Skinąłem głową. Lowry skierował „Skuę" w stronę zatoki i zaczął krzątać się na pokładzie. Przyśrubował mocniej wentylatory i nakrył oszkloną lukę płótnem. Słyszałem o tem niebezpiecznem miejscu od człowieka, który przepłynął tamtędy w spokojny dzień. Już było widać pas grzywiastych fal na całej szerokości wąskiego przesmyku, a i fale pod nami już były inne, niż na otwartem morzu.

— To długo nie potrwa — rzekł Lowry. — Płyniemy z prądem, chociaż tam są takie gwałtowne wiry i dno takie nierówne, że to nie ma znaczenia. Niech pan się nie zlęknie, jeżeli nabierzemy trochę wody.

Zatrzasnął wieko luki, zaryglował je i skrócił żagle z moją pomocą. „Sokolica" zbliżyła się tuż tuż, ale straciła dużo na szybkości i nie było obawy, żeby nas dogoniła. Coprawda wpadliśmy z deszczu pod rynnę. Mieliśmy teraz ląd po obu stronach; zatoka zwężała się w ciasny przesmyk, przez który parła cała siła wiru. Nie mogliśmy się już cofnąć. Wir wsysał nas w przesmyk, gdzie na tle odcinka nieba między dwiema wyniosłemi wyspami strzelały w górę ogromne wypryski wody, jakby z wrzącego kotła.

Lecieliśmy z wodą wśród złowrogiego szumu i bulgotania. Woda płynęła tak szybko, że działanie wiatru nie miało na nią wpływu. Ale strumień walił się w podwójną przepaść. Niebawem do uszu naszych zaczął dochodzić ryk wiru. Lowry nie panował nad sterem i „Skua" wykręcała się to w jedną, to w drugą stronę. Odległość dzieląca nas od wrzącego kotła zmniejszała się w oczach. Obejrzałem się pośpiesznie i zobaczyłem, że „Sokolica" nie przestaje nas ścigać. Za chwilę „Skua" wpadła w wir i straliśmy nad nią władzę.

Na tej małej przestrzeni musiała się chyba ogniskować cała furja Atlantyku. W powietrze wytryskiwały we wszystkich kierunkach fontanny wody i spadały z szumem w otchłań. „Skua" kreciła się w kółko dziobem do góry, z rufą w wodzie. Zobaczyłem pod sobą ścianę wody, która chybnęła się wtył i runęła na pokład jak lawina. Przysiadłem instynktownie, ale wyszedłem z tej przeprawy zbity i wogóle ledwie żywy. Lowry, któremu z czoła ciekła krew, wyłowił mnie z wody i natrząsnął. Druga fala o mało nie zmiotła nas obu. (d. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".